

Grażyna Borkowska

"Przełom antypozytywistyczny w literaturze polskiej"

Biuletyn Polonistyczny 27/3-4 (93-94), 46-57

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- K. Pleśniarowicz (UJ), Kantor - wieczny awangardzista.

Po wysłuchaniu referatów, dotyczących różnych - jakoby awangardowych - zjawisk, najczęściej zresztą historycznych, pojęcie awangardy już zdawałoby się, że sprecyzowane w toku metodologicznych dyskusji, ponownie straciło swą wyrazistość. Nie znaczy to, że należałoby zrezygnować z badań empirycznych, wręcz przeciwnie. Choć rzeczywiście stanowią one zagrożenie dla elegancji teorii, to przecież nie należy tracić nadziei, że w efekcie uczynią ją bardziej wiarygodną.

Na marginesie przedstawianych w referatach wyników badań szczegółowych często budziły się wątpliwości, czy aby jeszcze mówiły o awangardzie. Tak było np. w przypadku referatu U. A-szyk. W innych wypadkach wątpliwości tego typu podnosili autorzy, np. M. Giżycki, za problematyczne uznał istnienie awangardy filmowej w Polsce w okresie 20-lecia międzywojennego.

Wszystkie referaty dotyczące szczegółowych zagadnień awangardy zostaną zamieszczone w drugim tomie¹ wydanych przez Instytut Teorii Literatury, Teatru i Filmu UŁ prac pod tytułem "W kręgu zagadnień awangardy".

¹ Pierwszy tom, pod red. G. Gazdy i T. Szczepańskiego, ukazał się w roku 1984.

Dr Bronisława Stolarska

"Przełom antypozytywistyczny
w literaturze polskiej"

Zakład Literatury Poromantycznej Instytutu Literatury i
Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego oraz Pracownia Litera-

tury Okresu Pozytywizmu IBL PAN zorganizowały w Katowicach w dniach 18-19 marca 1983 r. sesję naukową pt. "Przełom antypozytywistyczny w literaturze polskiej". Sesja - jako impreza ogólnopolska - stanowiła okazję do wymiany opinii i poglądów, podzielanych przez badaczy literatury popowstaniowej, reprezentantów wielu środowisk polonistycznych.

Dwudniowe rozważania o przełomie wolne były w zasadzie od nasuwających się jak gdyby z całą oczywistością - problemów periodyzacji. Przedstawione referaty dawały niewielki asumpt do stawiania pytań o datę zamykającą pozytywizm lub o datę wstępną modernizmu. Reakcja przeciwko pozytywizmowi stanowiła proces długi i rozciągnięty w czasie, wylęgający się latami z niespełnionych obietnic chwalców nauki i postępu, będący w części ich udziałem. Ten ostatni fakt, który można by nazwać uciążliwością stwarzania autodystansu, wiele mówi o postawie polskich pozytywistów i o istocie pozytywistycznej formacji, o jej intelektualnej otwartości, zdolności do samokorekty, o wpisanych w nią możliwościach wewnętrznej ewolucji.

J. B a c h ó r z (UG), w referacie "Pozytywistka na rozdrożu", przypomniał, że dostrzeżenie w pozytywizmie mechanizmów samoregulujących jego doktrynę prowadziło do zatarcia granic pomiędzy formacją Prusa, Sienkiewicza, Orzeszkowej a modernizmem. Stanowisko takie podtrzymywali m.in. Karol W. Zawodziński i Stefan Kołaczkowski. Opozycję dla tej opinii stanowi pogląd podkreślający niechętnie, wręcz wrogie stosunki pomiędzy pokoleniem modernistów a ich poprzednikami. Casus Orzeszkowej uznającej wielkość Żeromskiego i Wyspiańskiego, a jednocześnie nie ukrywającej niechęci wobec np. Przybyszewskiego, ujawnia komplikacje i subtelności, związane z problemem antypozytywistycznego przełomu. By sprostać trudnościom referent

cofnął się w głąb wieku XIX, ku ówczesnym przełomom kulturowym, tj. ku walce klasyków z romantykami oraz ku cezurze romantyczno-pozytywistycznej. Zdaniem Bachórze, romantyzm otworzył pewną przestrzeń myślenia, podjął kilka podstawowych kwestii, które nie przestały być aktualne z końcem romantycznej epoki. Na przykład pytanie o pozaestetyczne funkcje sztuki było także problemem pozytywistów, choć ich reprzyza była inna, polemiczna wobec rozwiązania poprzedników. Poza przestrzenią romantyczną natomiast sytuowały się te koncepcje literatury, które traktowały ją jako zabawę, rozrywkę, czysty obiekt estetyczny. W takim stopniu, w jakim modernizm był neoromantyzmem, powrotem do myślenia romantycznego, w takim stopniu, w jakim mieścił się on w XIX-wiecznej przestrzeni znaczeniowej, funkcjonował jako sprzymierzeniec lub dopełnienie haseł pozytywistycznych. Nie mogli liczyć na zrozumienie Orzeszkowej i jej rówieśników ci, którzy - jak np. Przybyszewski - przestrzeń tę gwałtownie przekraczali.

Gdzie indziej i w czym innym poszukiwała właściwości przełomu antypozytywistycznego A. M a r t u s z e w s k a (UG). W referacie pt. "Niektóre przemiany prozy narracyjnej polskiego pozytywizmu" skreśliła badaczka ewolucje technik narracyjnych, począwszy od powieści tendencyjnej, a kończąc na opowiadaniach pisanych przez pisarzy pozytywistycznych po 1890 r. Nowelistyka przełomu wieku formuje swoistą awangardę artystyczną; w skondensowanej przestrzeni małych form narracyjnych pojawiają się wyraziściej niż w powieści nowe techniki literackie. Martuszevska określa je w sposób następujący: a) rezygnacja z zabiegów uprawdopodobniających narrację, co nabiera wagi, jeśli zważyć, że kategoria "vraisemblable" stanowiła podstawę XIX-wiecznej teorii i krytyki powieści; b) uniwersaliza-

cja zdarzeń, sytuowanie w perspektywie uniwersalnej problematyki moralno-patriotycznej; c) poetyzacja stylu i języka. Martuszevska zwraca uwagę, że te trzy cechy zbliżają późnopozytywistyczną nowelistykę do kanonów prozy młodopolskiej. Co zatem stanowi odrębność pisarstwa Prusa czy Orzeszkowej? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba wyjść poza przestrzeń tekstu, trzeba zrekonstruować świadomość literacką epoki. Wyznacza ją pamięć o patriotycznych obowiązkach, ciążących na literaturze. Przypomina o nich i Prus, piszący o "Weselu", przypomina o tym sędziwa Orzeszkowa. Młoda Polska nie podpisałaby się pod deklaracjami, które ze sztuki czynią służebnicę sprawy narodowej.

Referat G. B o r k o w s k i e j (IBL) pt. "Wątek ruskinowski w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej" - to swego rodzaju egzemplifikacja problemów poruszonych przez poprzednią referentkę. Borkowska zajmuje się późną nowelistyką Orzeszkowej, analizując wątki, świadczące o odniesieniach do myśli estetycznej Johna Ruskina. W referacie nie chodzi jednak o zbadanie recepcji pism angielskiego estetyka, a raczej o wskazanie pewnych motywów, obecnych także we wcześniejszej twórczości grodzieńskiej pisarki, które - dzięki teoriom Ruskina - nabrały wyrazistości, uderzającej siły ekspresji. Koncepcje "szermierzy sztuki społecznionej" (Tołstoj, Morris) pozwoliły Orzeszkowej skryształizować poglądy na, zajmujący ją od dawna, problem estetyki prostoty i norwidowski dylemat estetycznej wartości pracy. Idee Ruskina, które pisarka знаła prawdopodobnie z "drugiej ręki" - z bardzo fin de siècle'owej monografii Sizerrane'a, sprzyjały nowym formom ekspresji problematyki narodowej, np. poprzez włączenie w narrację "dyskursu botanicznego", tj. lirycznego opowiadania o przyrodzie. Tak sfunkcjonalizowany człon narracji pojawił się u Orzeszkowej wcześniej, pisarka traktowała go jed-

nak zastępczo wobec pełnej, nieskrępowanej względami cenzuralnymi wypowiedzi patriotycznej. W nowelach końca wieku przyroda ogniskuje elementy historii, pamięci narodowej, inteligencji i mistyki.

J. T y n e c k i (Uł.) w referacie "Inteligent bez głupców. O adresie krytycznym »Fachowca« Berenta" stoczył pojedynek z uznanymi interpretacjami tej powieści. Referent uwolnił pozytywistów od odpowiedzialności za niepowodzenia bohatera Berenta. Pokazał, że motywy postępowania Zaliwskiego, jego konflikty z otoczeniem nie mają wiele wspólnego z dramatycznymi wyborami "wysadzonych z siodła" bohaterów powieści Orzeszkowej. Decyzja Zaliwskiego nie oznacza jego degradacji społecznej. Pójście do fabryki jest wyrazem potrzeb samorealizacji, pragnieniem awansu, ujawnia - wg Tyneckiego - "roszczeniowy" charakter społecznych aspiracji Zaliwskiego. Krytyczny adres "Fachowca" odsyła do inteligencji, co pozostaje w zgodzie z późniejszymi - również "antyinteligentkimi" - powieściami Berenta. Życiowy wybór Zaliwskiego dokonał się pod wpływem ideologii, głoszonej przez inteligentów, którzy zachowali dla siebie "miejsce na górze", podczas gdy ich wierny uczeń znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Samotny, pozbawiony oparcia w rodzinie i w rodzinnych tradycjach, kuszony mglistymi hasłami stanowił Zaliwski wdzięczny obiekt władczych aspiracji swych edukowanych kolegów.

Referat "»Nerwowość« w literaturze naukowej XIX wieku" K. K ł o s i ń s k i e j (UŚl.) (część większej całości) należałoby odnieść do znakomitego dzieła Michela Foucault "Folie et déraison" - a także do prac Sh. Felman, przede wszystkim jej książki "La folie et la chose littéraire". Tak jak dla badaczy francuskojęzycznych, dewiacja psychiczna i sposób jej

leczenia stanowi dla referentki istotny rys, zdolny przeformować oblicze epoki. Szaleństwo i nerwowość stanowią stałe zagrożenie dla sfery umysłu i racjonalności. Względne bezpieczeństwo gwarantują fizjologiczne koncepcje nerwic (Kłosińska wymienia tu niezwykle poczytne u schyłku wieku prace Deschamps'a Combe'a), które szukały źródeł choroby w zaburzeniach układu nerwowego. Druga połowa XIX wieku przyniosła w dziedzinie przedfreudowskiej refleksji nad nerwicami zaskakującą ilość prac, skupiających się na socjogenezie choroby. Tacy autorzy, jak Cullerre, Krafft-Ebing, Lombroso widzą źródło nerwic w ustroju demokratycznym, którego mechanizmy konkurencyjne z laissez-faire'yzmem na czele stanowią nadmierne obciążenie dla psychiki człowieka XIX wieku. Także kultura schyłku ubiegłego wieku, preferująca wartości intelektualne nie jest zdolna ukoić nerwów. W obliczu tak sformułowanych teorii na temat genezy XIX-wiecznej nerwowości blakną nieco pozytywistyczne peany na rzecz cywilizacyjnego postępu. Preferowanie intelektu prowadzi w coraz wyraźniejszy sposób do dysharmonii osobowości znaczenia nabierają obszary rzeczywistości pomijane przez liberalnie nastawionych naukowców, np. tradycja, moralne aspekty cywilizacyjnych osiągnięć. Jeżeli nawet szaleństwo schyłku wieku nie uniosło na fali racji pozytywistów, to wydatnie podmyło ono brzegi scjentyistycznej Utopii.

Ilustracją też przedstawionych przez K. Kłosińską okazał się referat A. T u s z y ń s k i e j (IS PAN) "Maria Wisnowska - osobowość artystyczna epoki przełomu". Maria Wisnowska, aktorka warszawskiego teatru dramatycznego, była doskonałym wcieleniem swej epoki. Jej życie, a jeszcze bardziej wyreżyserowana, wielokroć zapowiadana śmierć uosabiały czasy przełomu które niosły "newrozę, niepokój, melancholię i spazmy". Bio-

grafia Wisnowskiej - to dzieło trzech aniołów: sztuki, miłości i śmierci. One to spłotły materię jej życia tak ściśle, że nie sposób odróżnić teatralnej pozy od osobowości aktorki, tragizmu i nieszczęścia od podniecającego igrania ze śmiercią. Wisnowska zapowiadała wszystkie modernistyczne fascynacje: estetykę umierania, wzajemną bliskość Erosa i Tanatosa, wszechobecną potęgę sztuki. W dyskusji nad omawianym tekstem M. Płachecki (IBL) przypomniał postać Juliusza Kaliszewskiego, który - podobnie jak Wisnowska - na długo przed nastaniem modernizmu uprawiał dekadencję teatralizację życia, używając tych samych, Huysmansowskich, rekwizytów.

J. T o m k o w s k i, autor referatu "Fotografia momentalna i »peryferie świadomości«. Nurty irracjonalne w literaturze polskiej w latach 1890-1900" szukał zbliżenia pomiędzy pokoleniem pozytywistów a modernistami w dziedzinie wspólnego zainteresowania okultyzmem, spirytyzmem, mistyką, wiedzą hermetyczną i ezoteryczną. Wymienione w tytule referatu dziesięciolecie - to okres, w którym Prus kończy pracę nad swoim systemem filozoficznym ("Emancypantki"), a Ochorowicz publikuje odczyty o magnetyzmie i hipnozie oraz "Wiedzę tajemną w Egipcie". Mniej więcej w tym samym czasie Lange pisze o mistycyzmie francuskim, Miriam o Maeterlincku, Matuszewski o mistycznym Słowackim. Oczywiście, ezoteryczne zainteresowania pozytywistów różniły się znacznie od fascynacji modernistycznych. Prus np. szedł drogą wyznaczoną przez Spencera: niepoznawalne to kres aktualnych możliwości nauki. Wiedza przyrodoznawcza i irracjonalizm znajdują się tutaj w ciągłej bliskości, wyznaczają sobie nawzajem pola obecności. Zdecydowana większość modernistów utrzymywała natomiast, że doznanie mistyczne wymaga odrzucenia logiki naukowej, nie gwarantując poznania istoty rzeczy. Toteż pozyty-

wistyczni zwolennicy nurtów irracjonalnych odkrywają Egipt, pokazując, jak Prus w "Faraonie", że nauka bywa umiejętnym posługiwaniem się magią, a magia odwołuje się do wiedzy naukowej. Modernistów fascynują Indie, filozofia Buddy, pojęcie "nirwany". Pierwsi rozważają bowiem społeczną wartość prądów irracjonalnych; ich następcy nie podejmowali tak szerokich kwestii - swą podróż "ku peryferiom świadomości" odbywali w pojedynkę.

Tytuł referatu K. K r a l k o w s k i e j - G ą t k o w s k i e j UŚl. "Antymimesis i wizja. Typy konstrukcji przestrzeni w powieści Stanisława Przybyszewskiego" wskazał dokładnie krąg zainteresowań autorki. Referentka analizowała kilka sposobów budowania przestrzeni w powieściach pisarza. Pierwszy nazwała quasi-mimetycznym i wyprowadziła go z praktyki powieściowej naturalizmu, preferującego drobiazgową obserwację, mieszczącą się w polu percepcji bohatera "prowadzącego". Zdaniem autorki referatu, naśladowanie rzeczywistości jest tu przesunięte w stosunku do naturalistów o jakość przedmiotu percepcji: zapis przestrzenny wypełniają u Przybyszewskiego nie obserwowane fakty, ale wrażenia podmiotu penetrującego otoczenie i własne wnętrze. Drugi rodzaj przestrzeni określiła mianem przestrzeni antymimetycznej. Reguły antymimesis formują przestrzeń pustą lub prawie pustą, ogołoconą z rekwizytów, jakby przygotowywaną dopiero do przyjęcia jakiegoś ważnego zadania artystycznego. Oczekiwanie nie jest daremne: pusta scena stanowiła częstokroć miejsce przejawiania się obrazów wizyjnych, a nawet całych sekwencji fantastycznych, pozafizykalnych, składających się na trzeci rodzaj przestrzeni, obecnej w powieściach autora "Krzyku". Interesująco wyglądają związki Przybyszewskiego ze światopoglądem naturalistycznym. Obok zaznaczonych już analogii przestrzennych "zolizm" autora "De profundis" ujawnia

się m.in. w specyficznym przedstawianiu powieściowych postaci. Bohaterowie Przybyszewskiego - to ludzka menażeria, bestiarium, zwierzęce z nazwy i zachowania. Przybyszewskiego łączyła z naturalistami także skłonność do prezentacji ciemnych stron wielkomięskiej cywilizacji: zaułków, przedmieść, podejrzanych kątów. Pisarz nie wdaje się jednak w drobiazgowy opis, ogranicza się na ogół do etykietowania przestrzeni. Często ta oszczędna maniera słowna możliwa jest dzięki użyciu wieloznacznych symboli. One to pozwalają osiągnąć bogactwo i głębię opisu przez wykorzystanie semantycznych możliwości niektórych znaków słownych i ich połączeń.

Odwołując się do dwu autorytetów - Kazimierza Wyki i Michała Głowińskiego - E. G a w o r s k a (UW), E. I h n a t o w i c z (UW) i W. K l e m m (UW) we wspólnym referacie "Problematyka przełomu w badaniach nad krytyką literacką końca XIX wieku" postawili tezę mówiącą, że analiza tekstów krytycznych tego okresu nie upoważnia do operowania wspomnianą kategorią przełomu. Autorzy referatu przyjrzeni się recenzjom z lat 1891-1900, odnoszącym się do takich m.in. dzieł, jak "Fachowiec" Berenta, "Śmierć" Dąbrowskiego, "Poezje" Langego, "Homo sapiens" Przybyszewskiego, "Bez dogmatu" Sienkiewicza, "Spotkanie" Reymonta. Ograniczonemu korpusowi recenzowanych tekstów (14 pozycji) odpowiadała określona liczba recenzentów. Byli to m.in.: Bogusławski, Chrzanowski, Chmielowski, Feldman, Górski, Gruszecki, Jabłonowski, Jeske-Choiński, Kasprowicz, Miriam, Prus. Wnioski wyciągnięte z tak spreparowanego przedmiotu badań są następujące: 1) uderza współobecność krytyków różnych generacji na łamach ówczesnej prasy; 2) analizowane teksty krytyczne mieszczą się w upowszechnionym z końcem lat 80-ych modelu krytyki przedmiotowo-podmiotowej. Także struktu-

ra recenzji w żaden sposób nie różnicuje pokoleń krytyków. I u Prusa, i u np. Matuszewskiego streszczenie zajmuje co najmniej połowę tekstu krytycznego. Analogii jest jednak więcej i sięgają one głębiej: łączy krytyków pozytywistycznych z modernistami także słownik, tj. zakres używanych pojęć i sposób wiązania ich w wypowiedź. Nie można wziąć pod uwagę wszystkich słów-kluczy: tym niemniej referenci przekonali się, że przynajmniej trzy bardzo ważne pojęcia krytyki pozytywistycznej przeszły do słownika modernistycznego bez specjalnych modyfikacji znaczeniowych. Chodzi tu o kategorie: tendencja, typ, realizm; 3) Trójka warszawskich autorów spostrzegła, że u schyłku swej działalności krytycznej pozytywiści wykazywali więcej metodologicznego "luzu" niż pokolenie następne. Ta swoista tolerancja wobec sztuki przejawiała się najwyraźniej w sądach na temat kompozycji powieściowej. O ile więc krytycy młodopolscy domagali się "czysto zewnętrznej konsekwencji kompozycyjnej", to Chmielowski na przykład - odczuwając sprzeczność pomiędzy postulatem ładu zewnętrznego a prawami psychologii - wybrał pozorny bezład wzorca flaubertowskiego.

Książka zbiorowa, złożona z tekstów wygłoszonych w czasie sesji zawierać będzie także referat J. K o s t e c k i e g o (BN) pt. "Wybory lekturowe abonentów warszawskich wypożyczalni prywatnych na przełomie lat 80-ych i 90-ych XIX wieku", nie wygłoszony w Katowicach. Opierając się na rozległych tekstach źródłowych, a przede wszystkim na bardzo precyzyjnych obliczeniach własnych, autor przedstawił socjologiczną metrykę abonentów warszawskich wypożyczalni i skomponowane wg różnych kluczy listy najpoczytniejszych książek. Jeśli idzie o pierwsze zagadnienie, to okazuje się, że prawie połowa abonentów pochodziła ze sfer mieszczańskich (urzędnicy, kupcy, bogatsi

rzemieślnicy). Drugą pod względem wielkości grupą wypożyczających była inteligencja. Reszta korzystających z wypożyczalni to tzw. obywatelstwo wiejskie i arystokracja. Referent zauważył również, że dużą liczbę abonentów stanowili Żydzi. Z kolei struktura wypożyczeń przedstawiała się następująco: w dziedzinie pozycji niebeletrystycznych przeważały wybory lektur z zakresu nauk społecznych, a przede wszystkim z historii Polski. Najpopularniejszymi autorami byli jednak przyrodnicy, psychologowie, m.in. Montegazza, Darwin, Spencer, Dawid.

Z działu literatury pięknej (82% zasobów bibliotecznych) wypożyczało się przede wszystkim powieści, równie często polskie, jak i obce (głównie francuskie). Najpopularniejszymi autorami powieści obcych byli: Bourget, Maupassant, Quida, Zola, Loti i Tołstoj; polskich - Sienkiewicz, Prus, Rodziwiczówna, Orzeszkowa. Obok "klasyków" wysoko na liście pojawiały się nazwiska modne: Belmont, Mańkowski, Gawalewicz itp. Referent przedstawił także zestawienia krzyżowe, powstałe w wyniku nałożenia na siebie informacji socjologicznych i wykazu księzek o największej poczytności. W ten sposób wykazał, co czytali ziemianie, co natomiast wypożyczały kobiety z arystokracji, czego szukali w książkach edukowani Żydzi. "Socjologia lektury" potrafi zogniskować dane biograficzne i sytuację historyczną, określić przyzwyczajenia i aspiracje.

Innego rodzaju socjologię, socjologię skali "mikro" wprowadził do referatu "Etnografia mówienia w »Dzieciach« Prusa" M. P ł a c h e c k i (IBL). Odwołując się do prac amerykańskiego socjolingwisty Della Hymesa referent skoncentrował się na przedstawieniu kulturowych i sytuacyjnych uwikłań języka powieściowych postaci. W "Dzieciach" Prusa wypowiedź bohaterów stanowiła przede wszystkim sposób zachowania wobec

śmierci jako potwierdzenia i zaprzeczenia wartości. Oglądana od tej strony powieść Prusa okazuje się kolejnym - po "Lalce" i "Emancypantkach" - głosem pisarza w dyskusji nad mechanizmami i granicami wiarygodności świadomości społecznej w sytuacji kryzysu kultury.

Mgr Grażyna Borkowska

"O literaturze Gdańska i ziemi gdańskiej po 1945r."

Badaczom i miłośnikom książek pisanych przez twórców związanych z Gdańskiem znana jest praca "Literatura Gdańska i ziemi gdańskiej w latach 1945-1975" (Wyd. Morskie 1979), będąca pokłosiem sesji naukowej zorganizowanej w 1977 r. Kontynuacją i rozwinięciem tematyki tej sesji były referaty i dyskusje prezentowane w ramach drugiej tego typu imprezy (20 i 21 maja 1983 r.), poświęconej literaturze Gdańska i ziemi gdańskiej po roku 1945. Wszystko wskazuje na to, że i jej efektem będzie publikacja książkowa. Tworzy się bowiem coś w rodzaju serii, w której znajdują się pozycje poświęcone współczesnej literaturze polskiej, książki związane osobą twórcy i niekiedy tematyką z regionem, ale o szerszym niż region zasięgu czytelniczym.

Głównym inspiratorem i organizatorem sesji był kierowany przez prof. dra A. Bukowskiego Zakład Historii Literatury i Kultury Pomorza XIX i XX wieku Instytutu Filologii Polskiej UG. Dla tych uczestników spotkania, którzy są członkami Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, była to jednocześnie "robocza" sesja jubileuszowa, związane z obchodami 35-lecia powstania Gdańskiego Oddziału Towarzystwa.